

X
Lepiej że wypuścisz Totra Barabasa
Niżbyś nam zostawił żywego Jezusa
Ktorego my na śmierć chcemy wydać
Od Ciebie żędamy, masz Go ukrzyżować

X
Rzekł Piłat do żydów, Ten całowie miewinny
Bym Go na śmierć skazał, takiej mi ma-
winy
Gdy Go wydaję z waszej to przyczynę
A krew Jego spadnie na was i na syny

XI
Króla chwaty wodę na śmierć ostatecznie
Duszoty nam Zbawca, miej litość serdecznie
Patrz jak nogi pod Nim się staniają
Je już nie może iść, kaci popychają

XII
Ogórko wysoka góra kalwaryjska
Drogo kamienuista, jak ta chwila ciężka
Juz nie mogę w młotosci krzyża wnieść
Ach szymonie pomóż, na góre go donieść

XIII
Krzyż że mnę złożyli na nim mnie położę
Mordercy drutni gwoźdzami mnie przerazę
Rece nogi obie wyciągnięone
I tak ciało z krzyżem w górę podniesione

XIV
Juz wiszę na krzyżu i w bdesciach wołam
A swą Matkę miłą pocieszyć nie zdolam
Widzi jak mnie zimny grot przesywa
Jak woda krew z serca mego w kropłach
spływa

XV
Juzem dla twej umart cztowiecze miłosci
Patrz jak wielkie Matka moja ma złości
Rastuje mnie po śmierci na Tomie
Od żalu zalane mając Izami skronie.

16. O Boskiej Opatrzności

Ach mieszkończowy litościwy Boże
Któż mi w mészczęściu moim dopomóżę
Opatrzność Boga mojego
Tylko się udam do niego

II
Kto się poleca Boskiej Opatrzności
Bóg wszystkim włada dla swej łaskow-
ści
Presto pocieszę w kłopotcie
I poda rękę sierocie

III
Czemusz Jonasz ryba wyrzucita
Bo go Opatrzność Boska wyzwolita
W każdym mészczęściu termicie
Kto w Bogu ufa nie zginie

IV
Daniel rzucony lwom na poszarpanie
Kto go zachował, twa Opatrzność Panie
Za co Ci dzięki dajemy
Twoją Opatrzność wielbimy

V
Zła rota żydowska już mnie pochwytiła
Gdzie ją Judaszowa lichwa przywabiła
Już w powrozy okrutnie mnie wiążą
Po ziemi mnie wtórac o mię uderzają

VI
Już ci mnie przywiedli do sądu Amiasza
Odtąd mnie powiodą, aż do kaifasa
Tam mnie sądzą, a nie sprawiedliwie
Tam mnie uderzają, w policzek zelżywie.

VII
Fałszywi świadkowie przed Piłatem świadczą
Jsem zwodzicielem wszyscy na mnie skarżą
A popacze już krew wszędy ściecze
Z wielu tysięcy ran, dla Ciebie ciotwiecze

VIII
W koronę cierniową już mnie przystroili
Którą mi gwałtownie na głowę wtłoczyli
Iwa piłata wszyscy już wołają
Krzyżuj krzyżuj go strasznie powtarzają

IX

15. Jużem dość pracował

I
Jużem dość pracował dla ciebie człowiecze
Trzydzieści lat i trzy mizerne grzeszniku
Pojdę pójde do Jerozolimy
co o mnie pisano to wszystko wykonam

II
Już się dokoić było me pielgrzymowanie
Już teraz zawieram moje nauczanie
Już chcę sprawę zbawienia dokonać
Jdźcie uczniu moi wieczernę gotować

III
Jeszcze ja raz z wami do stołu usiądę
Chleb w Ciało wino w krew moją własną przemienię
Na pamiątkę mego umęczenia
Zakład wam zostawię mego rozłączenia.

IV
Gdzie się obrócić mam już mnie Judasz -
Mój własny apostoł, zyłów na mnie ^{wyobal} zwał
Pojdę Bogu w ogrójcu się modlić
Gdzie dla cię człowiecze, krwią się będę pocić

V
Egipt wesoly z więzienną Józefa
Opatrzność Boska to jego pocięcha
Wywyższyła go w godności
dłub opatrznyta w żywności

VI
Fałszywą potwarz Luzanna cierpiąca
Gdy Opatrzności na pomoc wezwata
W przedce doznata ratunku
W niezmiernym swoim frasunku

VII
Miemowle Mojżesz na morze rucouy
Od Opatrzności doznaje obrony
Kiosąc go morskie batwany
Od wody nie był zalany

VIII
Każdego czasu w Bogu ufność miej
A Opatrzności na swą pomoc wzywaj
Bóg cię pocieszy w frasunku
Doda Ci swego ratunku

IX

IX

Bo wszystko dobro Opatrzność sprawuje
W każdym nieszczęściu człowieka ratuje
Kto wzywa Boskiej opieki
Nie wypuści go na wieki

X

Ja mam nadzieję w miłosierdziu Boga
Ze choć nastąpi jaka straszna trwoga
Opatrzność Boska to sprawi
Jz mnie z nieszczęścia wybawi

XI

Owe zwierzęta co w kurniach mieszkają
Od Opatrzności swoją żywność mają
Bóg je w swej trzyma opiece
Tem bardziej ciębie człowiecze.

XII

Wszelkie ptaszęta co wdzięcznie śpiewają
Opatrzność Boską zawsze wychwalają
Wdzięczne Boskiej Opatrzności
Ze im udziela żywności

VII

Umrzeć pragnę z tej miłości
Jezusa najdroższego
Póścieżce Jezusa z Twojej hojności
Ogień do serca mego

Niech miłością się rozpali
Niech cię wielbi niech cię chwali
W każdej chwili w każdej dobie
Myśleć będę o Tobie

V

Przyjdź do serca w tym momencie
 O najmiłszy Jezusie
 W Przenajświętszym Sakramencie
 Ty pociecha mej duszy
 Tyś to źródłem żywej wody
 Danej duszy dla ochłody
 Obierz w sercu - mój gospodarz
 dam Tobie w nim wygodę,

VI

Znalazłem kogo miłuję
 Jezusa kochanego
 Wielką radość w sercu czuję
 szczęście dusza ma z tego
 Witaj miły Baraneczku
 Skarbie mój śliczny kwiateczku
 Pewniem już teraz tego
 że się serca zjedwały

XIII

Radość to nasza, że Bóg jest obroną
 Miłosierdzie twoje i nad naszą stroną
 Mając nas w swojej pamięci
 Jak Ojciec kocha swe dzieci

XIV

Do Ciebie Boże my greszmy wołamy
 Twojej Opatrzności na pomoc wzywamy
 Nie wypuszczaj nas na wieki
 z twojej najświętszej opieki

XV

Jdę podróżą między bory lasy
 Tam mnie zły człowiek mógłby mnie nastraszyć
 Opatrzność Boska ochroni
 Od złego człowieka obroni.

XVI

W Tobie mój Boże ufność pokładamy
 Twojej opatrzności na pomoc wołamy
 Dodaj w nieszczęściu ratunku
 Ciesz nas w biedzie i frasunku

XVII

XVII

Żołnierz na wojnie w Bogu zaufany
Od Opatrzności bywa ratowany
Pan Bóg kulami kieruje
Kogo chce życiem daruje

XVIII

Opatrzność rządzi na wodach płynących
W jakim bądź stanie lub rozpostawionych
Każdy dozna jej opieki
Bo jest Bóg Bogiem na wieki.

III

Proszę wotać usiłuję
Gdzie jest życie mej duszy
Żem Ciem zgubił ach żałuję
Dość mam tego katiuszy
Przyjźź uzdrów mnie wszech złoźności
I pomóż mi w tych ciężkości
Ciebie Jezu chce miłować
Niech Cię już Iza ma wzruszy.

IV

Sercem całym pragnę Ciebie,
O Najdroższy Jezusie
Wutrapieniu jakby w mebie
gdy z Tobą jest Chrystusie
Bez Ciebie wytrwać nie zdolam
Do Ciebie ja chory wotam
Przyjźź gdyż bez Ciebie omdlewam
oddaje Ci się cały.

V

14. Gdzie jest Jezus ma pociecha:

I

Gdzie jest Jezus ma pociecha
Mój najmiłszy zbawiciel
Gdzie jest ma najświętsza radość
Mej duszy pocieszyciel

Dusza moja jest strapiona
Wielkim zalem obciążona

Gdzie jest mój najmiłszy Jezus
W Nim będzie uzdrowiona

II

Już w tęsknocie serce wzdycha
Gdzie miłość oddalona

Dusza ma pokój, mię ma
aż będzie z nią złączone.

Skrydłem orlim lub sokotem
Chciałbym lecieć ponad polem
Przez góry lasy i skały
szukając gdzie Pan chwałę

17. Ja was sercem

I

Ja was sercem jestem całym
z miłością chcę być statym
Was kochając serce kruszę
Wam oddaję cięto duszę

Jezus Maryja Józef

II

Echo daje ogrom gwiazdy
Kto was kocha zbawion każdy
z wami w niebie rozkosz wieczna
z wami umierać bezpieczna

Jezus Maryja Józef

III

Ufam w Maryji miłości
Je ukryte, moje złości
Józefie święty Patronie
Chcę umierać na twem Tomie

Jezus Maryja Józef.

IV

IV

Niech to Boski sekret sprawi
Że Bóg duszę moją zbawi
Anno i Barbaro święta
Niech w niebo będzie przyjęta
Jezus, Maryja, Józef.

V

Z rana wieczór zyczę sobie
żyć i umierać przy tobie
Jezu słodki mieszkoj zemną
Piastuj duszę mą przyjemną.
Jezus, Maryja, Józef.

V

O Matko nasza, Matko miłości
Niechaj doznany twojej liłości
My tacy biedni kiedyśmy sami
Ucieczko grzesznych, módl się za nami

VI

Lekarzo chorych w naszej niemocy
Wotamy z jekiem Twojej pomocy
Bośmy okryci grzechow ranami
Ucieczko grzesznych módl się za nami

VII

A gdy ostatnia tka z oka spłynię
O Matko święta, w onej godzinie
Zamknij nam oczy Twemi rękami
Ucieczko grzesznych, módl się za nami

VIII

J kiedy ziemskie życie ułeci
Proś niech nam Jezus w niebie zasiedzi
Bysimy Hosanna tam z Aniołami
Śpiewali wiecanie módl się za nami.

13. Matko Najświętsza

I

Matko Najświętsza do serca Twego
Mieczem boleści w skroś przeszłego
Wolajmy wszyscy z jękiem ze łzami
Ucieczko grzesznych, módl się za nami.

II

Gdzie my o Matko, ach gdzie pojedziemy
I gdzie ratunku, szukać będziemy
Twojego ludu nie gardź prosbami
Ucieczko grzesznych, módl się za nami.

III

Jmiej Two Mario, łitościę stynie
Tyś nam pociechą w każdej godzinie
Gdyśmy ściśnieni bólu cierniami
Ucieczko grzesznych, módl się za nami.

IV

Z każdej o Matko, do Ciebie strony
Wola w swej nędzy lud uciśniony
Wspieraj nas Twego serca łaskami
Ucieczko grzesznych, módl się za nami

18. W Ciemnościach

I

"W ciemnościach miodowiarstwa,
"Barbaro zrodzona,
Łaski Bożej światłością
z męba obdarzona.

II

Bogu się prawdziwemu
z młodu pokłoniła
Zupelny kwiat pańienstwa
Stworcy poświęciła

III

Przewyborną urodą dziwnie ozdobioną
Od ojca Dyoskora,
na wieży zamkniętą.

IV

Trzecie okno w budynku
wystawić kazała
By w Trójcy jedynego
Boga wychwalała

V

V
Gdy przed gniewem ojcowstwu
uciekać musiała

Twarda jej srodkiem skata
wolne przejście data

VI
Znaleziona od ojca, srodze potłuczona
Zelzywie za wlosy, do domu wleczona

VII
Do ciemnego więzienia sromotnie wtrącona
Przez czas miała głodem okrutnie moczona

VIII
Wszystko to w cierpliwości, skromnie wytrzymała
Jezusowi stateczną, miłość pokazała

IX
Na sąd przed Marcjanem tyranem wstawion
Niewinnie od własnego ojca oskarżona

X
Nic na łagodne mowy, na groźby nie dbała
muntownie i statecznie, w świętej wiezi trwała

XI
Biczami i wolowymi sieczona żyłami
Bez litości ostreni tarta skorupami

V
Gdy wśród żywota, biedna sierota
Stoi od ludzi wzgardzona
Krzyż będzie światem, ojcem i bratem
Gdy go przytulisz do Tona

VI
Gdy rozpacz, w Tonie cho w łzach tonie
O wytrwaj jeszcze na chwile
Lza się przesączą, rozpacz zakończy
Krzyżem zatkniętym w mogile

VII
Kto u stóp krzyża swą duszę zmiza
Na tego spojrzaj zaskawie
Jezus zbawiciel i Odkupiciel
Da pomoc Boską w wszej sprawie.

12. Krzyżu cierpienie

W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie
W krzyżu miłości nauka
Kto Ciebie Boże raz poznać może,
Ten nie nie pragnie mi szuka.

W krzyżu ostoda, w krzyżu ochłoda
Dla duszy smutkiem zmroczona
Kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie
W boleści sercu zadanej.

Kiedy cierpienie kiedy zwątpienie
Serce ci na wskroś przepali
Gdy grom się zbliża pospiesz do krzyża
Od ciebie wespze ocali.

Gdy wiary siła serce spaliła
A i toż serce zawiodło
O mnie rozpaczaj, modl się przebaczaj
Krzyż mój ci stamie za godło

xii

Skatowana wsmrodliwą ciemnicą a mazona
Z ciężkich ran od Jezusa cudownie zleczona

xiii

Żelaznemi drapano cięto paznokciami
Boki rozpalonemi pieczono blachami

xiv

Piersi mieczem obciawszy Pannę obnażyli
I po ulicach miejskich sromotnie włoceyli

xv

Za wyrokiem sędziego na plac śmierci wzięta
Jedyna córka ręką, Ojca swego ścięta

xvi

Na wesele Jezusa Oblubięca poseta
I męczeńską koronę z rąk jego odnięta

xvii

Barbaro święta Panno modl się za twe stugi
Byśmy wpród niż pomrzemy zbyli przedko
dług

xviii

Sakramentami wdrogę więtrną opatrzeni
Dobłą śmiercią skowali i byli zbawieni

19. oświętej Barbarze

Pozdrawiam cię Panno święta
W miłość Boską mię pojęta

Po chacie w cnoty ozdobiona
Wiecznie Bogu poślubiona

Barbaro kwiecie czystości^{II}
Śliczna jak księżyc w jasności
Wszelkiej zmaży niewiedoma
Łaską Boską utwierdzona

Wieleś krzyżów wycierpięta^{III}
Koronę w tem odebręta
W miębo się w zbita
Jezusowi pokłouita

Który cię chętnie przyjmuje^{IV}
Chwałę w miębie koronuje
Biegasz za Barankiem mięle
Śpiewasz wiecznie trawiać chwile

Zegniam się^{XI} z tobą matzonko kochana
Dziękuję~~ę~~ żeś była, dziękuję żeś była.
W moim życiu wybrana.

Już cię pozostawiam^{XII} w Boskiej Opaczności
A sama się zabieram, a sama się zabieram
Do wiecznej ciemności

Łaskawych sąsiadów proszę też stokrotnie^{XIII}
Byście na mój pogrzeb, byście na mój pogrzeb
Przybyli ochotnie

Już od was odchodzę^{XIV} zdrowi zostawajcie
A o mojej duszy, a o mojej duszy
Nie zapominajcie.

Każdemu Bóg płaci^{XV} zdrowiem i fortuną
Wspiera i nagradza, wspiera i nagradza.
Miębiecka korona. ^{XVI}

Otrzyjcie łzy z oczu, zatryjcie za złości^{XVII}
W życiu i pokoju, w życiu i pokoju
W miębieckiej świątliwości. Amen

^{VI}
Gdzie mądry salomon podziął się z mądrością
Krezus i Aswerus, krezus i Aswerus
Ze swą wspomnianością.

^{VII}
Gdzie Samson jest silny i mężna Judyta
Gdzie jest stawny Arkadusz, gdzie jest stawny
Arkadusz. Niech się kto chce spyta.

^{VIII}
W jaskini pod ziemią śmierć wszystko ukryta
Ze mną mędnikiem, i zernią mędnikiem
To wszystko sprawiła

^{IX}
Już od was odchodzę i żegniam się z wami
Z ojcem i swą matką, z ojcem i swą matką
I z przyjaciółmi

^X
Żegniam się z synami córkami pasierbami
I z całą rodziną i z całą rodziną,
I z przyjaciółmi

^V
Więc Barbaro, cię prosimy
Niech w łasce Bóżej pomrzemy
Uprość pokutę prawdziwą
Bądź Patronką miłościwą

^{VI}
Opero drogo kupiona
W koronę Pańską w sadzona
Spraw nam szczęsny kres żywota
Potem otwórz rajskie wrota.

20. O świętym Mikołaju

Niech będzie Bóg nasz pochwalony w świętym
Mikołaju
Gdy wszystkie niebieskie tryumfy do
górnego kraju

Otwarta droga, kto się do Boga
Uda przez niego dojdzie wiecznego
Portu Szczęśliwego

Wielkim Patryarcho cudem wstawionym na świecie
Zdradzieckim widziawszy obłudę niewinności
kwiecie

Wnet czynisz dobrze gdy muceasz zaceodnie
Trzy bryły złota, ażeby cnota
Jaśmiata przed niebem

Młodzieńcom odebrane życie niewinności gdy
Mikołaj przywraca sowiście, tyranowi ^{widzi} zawstydz
Trąbanych w sztuki, dla swej nauki
Prawdziwej wiary, Bogu ofiary
Wolny przystęp, czyni

11. Przy pożegnaniu się ze światem

I
Już idę do grobu ciemnego smutnego
Tam będę spoczywał, tam będę spoczywał
Aż do dnia sądnego

II
Wielmożni panowie kosci swe składają
Książęta królowie, książęta królowie
W proch się obracają

III
W tę drogę odchodzę nic mi nie biorę z sobą
Powstanie pokrycie, powstanie pokrycie
Śmiertelną zatoną.

IV
Tylko cztery deski, siedem łokci szata
i wszelka zastuga, to wszelka zastuga
z mizernego świata

V
Już słońce i księżyc świecić mi przestaną
Robactwo zgnilizna, robactwo zgnilizna
Te przy mnie zostaną

VI

xvi

Która w niebie przebywa, przez Aniołów wzięta
Racz się modlić za nami Magdaleno święta

xvii

Racz nam zjednać u Boga grzechów odpuszczenie
Abyśmy też mieć mogli niebieskie zbawienie

iv

Kto tylko do jego opieki, uda się serdecznie
Ten nigdy nie zginie na wieki żyć może bez-
piecznie
Przy jego pieczy w każdej mu rzeczy
szkoda się wróci on zabezpieczy
Obroń od złego

v

Do Ciebie cnot obrońca wielki w dobytka
strażniku
z ufnością garmie się całek wszelki
sierot miłośniki.

Broń nas każdego przypadku złego
który do Ciebie w każdej potrzebie
Garniem się sieroty

vi

Ciebie Bóg wybrał za Patrona wszelkiemu
ludowi
Wzywa cię każda świata strona obcy i
domowi
Abyś w ich sprawie pomógł iaskawie
stawał w obronie wielki Patronie
Święty, Mikotaju

21. O sercu Pana Jezusa

Bądź pozdrowione serce mego Pana
Przed Tobą przesiwnik padam na kolana
Przyjmij ten pokłon, mojej grzesnej duszy
Miedn ja twa dobroć zalem szczęście skruszy

Tysci jest Boski^{II} stolicą dobroci
Mechaj to moja, prosię złości ukrusi
Miedn krwi serdecznej ten odmięse skutek
Ze grzechy moje bolejący smutek

Wiem że Ci bardziej nad wtócenią dągi na
Wskrość święte serce. rani moja wina
Na moje serce twoją przemies ranę
Tak rany leżąc szczęśliwym zostanę

Z tą raną wszystkie życia mego chwile
Prowadzić myślę, z tą umierać mile
Z tą święte serce mieć zyc z Tobą w niebie
Czegoż tam więcej mam pragnąć od Ciebie

^{VIII}
Narazitrx bardzo rano, drogie masci wziąwszy
Biegła znowo do grobu, stanęła westnowszay.

^{IX}
Chciała ciało pomazać, nie masz Pana w grobie
Wzięto Pana nie masz go, lamentuje sobie.

^X
szuka wszędzie i pyta, po ogrodzie chodzi
Ujrzy ciałka z daleka, przedko k niemu godzi.

^{XI}
Mówiąc, słysz ogrodniku, tyś wziął Pana mego
Powiedz, gdzieś mi go podział, On nie rekił niczego

^{XII}
Znowu wola i prosi, wtem się ozwał do niej
Poznata go po głosie przedko zniknął od niej

^{XIII}
I szła do zwolenników, wszystkim ogłaszając
Że z Panem rozmawiała, rzewliwie wotając

^{XIV}
Poszła potem na puszcze, tam pokutowała
Grzechy swoje do śmierci wlesie optakata

^{XV}
Bierwie przykład utonni i jawnogresznicy
Z Maryi Magdaleny, świętej pokutnicy.

10. Maria Magdalena

^I
Maryja Magdalena w świecie się kochała
Gresznicą, a ch męstety przez długi czas trwania

^{II}
Żyła w ten czas na świecie gdy się już urodził
Jeżus Chrystus, Syn Boży, w judzkiej ziemi chodził

^{III}
Z trafunku szła w bóżnice słuchać słowa Jego
A Pan ucałował pokory, przystąpiła do niego.

^{IV}
I tak świat opuściwszy, wszystkie marnie stroje
Łańcuchy i ozdoby, kosatowe pokoje

^V
Chrysta naśladowała widząc cuda Jego
We wszystkim usługując, cierpiąc wiele złego

^{VI}
Gdy był zamordowany, pod kryjsem leżała
Płacząc krzycząc ustawicznie, niewnie narzekając

^{VII}
Aż ją noc zaskoczyła, w grób Pana włożono
I tak przez całuchną noc z bacnością strzeżono.

22. Ozpadamie z Wola Boża

^I
Niech się zemną co chce stać
Wszystko chętnie ja przyjmuję
Co chcesz to czyni ze mną Panie
Na wszystko się ofiaruję.

^{II}
Wiem to z wiary żeś twe dziecię
Tyś mój Ojciec ukochany
Co chcesz rozkaż na tym świecie
Chcę na rozkaz być poddany

^{III}
Niech mnie krzyż strapienia, truje
Niech mnie ścisną w serce prądy
Ja twą rękę ucałuję

^{IV}
Która mi chce moją szkołę

^V
Owszem pożytku którego
Potrzebuje dusza moja
I ja składam się do tego
Bądź o Boże wola twoja.

23. Jezus w ogrójcu mdlejący

I
Jezus w ogrójcu mdlejący
krwawy pod wylewający
duszę w czyscu omdlewając
Twey ochłody wyglodając. O Jezus.

II
Przed twój pot, o Jezus drogi
Wyrwól duszę ~~z czysca~~ ^{meki} srogiej
Potu krwawego strumienie
Niechaj zaleją płomienie. O Jezus.

III
Przez twe Jezus dyscypliny
któreś cierpiat dla dusz winy
Niech z ~~krwią~~ ^{krwią} Twoją zbroczoną
Spłyną krople na strapionych. O Jezus.

IV
Królu w cierniowej koronie
Przez ukłote twoje skronie
Wyrwij z czysca do korony
Tycho co zebra, Twej obrony. O Jezus.

VI

Bym mę od piekła zabezpieczył duszę
Najbardziej w ten czas, kiedy konać muszę
Barbaro droga oddajże ją Bogu w niebieskim
progu

VII

Komuś bezpiecamiej duszę swą polece
Jak Tobie, A ty Jezusowi w ręce
oddaj, o Perło drogo zapłaconą krwią.
odkupioną

VIII

Szczęście to wielkie przy mej śmierci będzie
Gdy Jezus z Matką Najświętą zasiądzie
Przy konającym, Ty ocieraj moje śmiertelne
znoje

9. Barbaro święta

I
Barbaro święta Perła Jezusowa
Ścieszko do nieba grzesznikom gotowa
Wierna przy śmierci Patronko smutnemu
konającemu

II
Źródło czystości obmyta na wieki
Nie wypuszczaj mnie z Twojej świętej opieki
Ty mnie przygotuj na drogę wieczności
w świętobliwości

III
Spraw by mój Jezus był dozorcą moim
W życiu i zgonie tak jako był Twoim
Niech duszę moją w niebie z Twoją pomocą
z sobą zjednoczy

IV
Twój i mój Jezus w świętym sakramencie
Niech mnie nakarmi w ostatnim momencie
Ostatnie słowo Jezus i Maryja niech mnie
nie mija

V
W rękach najstodszych w łecce Jego drogich
Zakryj mnie, Panno od szatańskiej trwogi
Abym umierał dobrze z Twojej obrony Nieustraszy

VI
Krzyż okrutny dźwigający
Po trzech godzinach upadający
Przez ten ciężar krzyża Twego
Wyzwól z ognia czyszczenia. O Jezus.

VII
Jezu z sukien obwieszony
I na krzyżu rozciągnięty
Duszę w czyszczeniu wyglądamy
Rece ku Tobie składamy. O Jezus.

VIII
Jezu z krzyżem podniesiony
Między łotrów policzony
Policz duszę między święte
Przez Twoje bóle nie pojęte. O Jezus.

IX
Niechaj z Boku przebitego
Z serca Twego z ramionego
Spłyną do czyszczenia strumienie
Na dusz wiernych ochłodzenie. O Jezus.

IX

Jezu do grobu złożony
Maściami drogą namaseceony
Wypuść tę duszę z więzienia.
Niechaj dostąpię zbawienia...

X

O Jezu

Przez Twoją Chryste, drogą mekę
Podaj duszę w czystą rękę,
Wyciągnij je do swobody
Policz między świętych trzody.

XI

O Jezu

Wprowadź do rajskiej wieczności
Do niebieskiej szczęśliwości
Gdzie święci, święty śpiewają
Trójcę świętą wychwalają. O Jezu

XI

Zjadł nas i stargnął lew grzechu pierwszego
Tys mnie słyszała nawet ryku jego
Samson zaś świętą rozszarpał łwa tego
pierworodnego

XII

Przez Twoje poczęcie Panmoprośim Ciebie
Na wieki z Tobą mięk królujem w niebie
Tam śpiewać będkiem. Niewinnie poczęta
Pamięnko święta.

Wewnątrz i zewnątrz ^{VI}Tys skrymą złocista
Bez rdzy grzechowej zawsze promienista
Bez cienia zmarzy niewinnie poczęta ^{VII}Pamięnko ^{święta}.

Ciebie od wieków Bóg ulubił sobie
Zmarzy mnie widział i na chwile w Tobie
Z ust Najwyższego wymi^{ka}ś wieczności ^{VIII}światłości z ^{światłości}

Nim grzesznik Adam stanął po lewicy
W przejściu Boskim jednaś po prawicy
Przed wieki była niewinnie poczęta ^{IX}Pamięnko ^{święta}

Jako królowa w złocistej koronie
W królewskiej szacie Tys pierwsza w obronie
U syna pierwszej jesteś odkupiona ^Xmiał^o swomona

Tys jadowitą węża głowę stawiła
Pray Twem poczęciu, która nas pożarła
Szalchetna Judyt, niewinnie poczęta ^{XI}Pamięnko ^{święta},

24. O Najświętszej Marii Pannie

Honor Maryja ^Istawa Maryja
Fortuna moja bezpieczna
Fortuna i w niebie wieczna. ^{II}Maryja.

Honor Maryja, ^{III}życie Maryja.
W podziat życie z momentami
Moment i życie z punktami. ^{III}Maryja

Honor Maryja, ^{IV}mebo Maryja
Godne to porównywanie
Z mebem Maryji kochanie. ^{IV}Maryja

Honor Maryja ^Vserce Maryja
Niech ten sekret życia powie
Ze Maryja moje zdrowie. ^VMaryja

Honor Maryja, ^{VI}piękność Maryja
Dla najukochańszej Marii.
Choć w piekle stanę w pół szyi.
^{VI}Me zpine

I

VI

Honor Maryja sličność Maryja.

Niepokalanie poczęta

Slične serce twarz ta święta

VII

Maryja

Honor Maryja chwala Maryja

W tej niepokalanej chwale

Zbawienia mojego szale.

VIII

Maryja

Honor Maryja wieczność Maryja

Wiwat chonor wiecznie świętej

Niepokalanej poczętej, Maryji.

8. Zawitaj Córko,

I

Zawitaj Córko Ojca przedwiecznego
Przedziwna Matko słowa wcielonego
Oblubienica, Oblubienica, Twego, Ducha świętego.

II

Najświętszej Trójcy przedawny kościół
Który poświęcił Bóg Syn w naszym ciele
Boskie kochanie niewinnie poczęta Pamięnko święta

III

Wszystkie fortuny, wszystkie Łaski w Tobie
Jak rzeki w morzu, w jednej Twojej osobie
Łask wszystkich morze po Bogu w Syonie Najwyż-

IV

jeszcze me ja smiał firmament gwiazdami
Ami słoneczne koło promieniami
A tyś świeciła niewinnie poczęta Pamięnko święta

V

Jeszcze w swym sąjku meba me stanęły
Ami w swych brzegach morza zatoneły
Gdy Boska mądrość pagórki wawyle, Tyś przy

VI

miej była

I

Ma Bóg niezmierny skarb na okupienie
Byle nas skruszył, żal za przewinienie
Że z grzechów wszystkich, choć wielkich i wielu
Bóg cię odkupi, ufaj Izraelu.

25. Kto się w Opiekę.

I

Kto się w opiekę odda Panu swemu
A całym sercem szczerze ufa Jemu
Śmiećle rzec może, mam obrońcę Boga
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna
twoja

II

Ciebie On z Towarów obierzy wyzwyje
I w zaraźliwym powietrzu ratuje
W ciemni Swoich skrzydeł zachowa cię
Pod jego pióro wleżysz bezpiecznie

III

Stateczność Jego tarcz i puklerz mocy
za którym stojąc na żaden strach
Na żadną twogę, ani dbaj na straty
Którymi sieje przygoda w dzień biały

IV

Stąd wedle Ciebie tysiąc głów poleże
Miecz nieuchronny Ciebie nie dotrze
A ty zdumiały oczyma swymi
Niechybna wyisysz pomstę nad greszącymi

26. Niepokalana

Niepokalana, Słoneczna Pani,
Niewinna, czysta jak lilii kwiat
Różaniec święty trzymasz w swej ^{otoni}

o do pokuty przyzywasz świat

Fatimska Matko błagamy Cię

Na dzieci swoje, zwróć oczy swe

Ref. Nie daj nam zginąć od grzechu chci

A gdy błogosławy podaj słaz dzieci

Niepokalana Słoneczna Pani

zadasz, by każdy dźwigał swój krzyż

Unikając grzechu co Syna wani

klonując myśli ku Tobie wzwyż

Ref. Fatimska matko,

Niepokalana Słoneczna pani

Usłysz pokornej modlitwy głos

Tobie swe serce niesiemy w dani

By je nie spotkał zarodu los

Ref.

7. z głębi mojego

z głębi mojego serca głos wydany
Wola o litość do Pana nad Pani
Nateż słuch, Panie, nachyl do mnie ucha
na głos mój który, wydaje me skrucha.

Jeśli uważać ^{II} będziesz me prawości
któż wytrzyma Panie, bo któż bez złości
Ja widząc że Bóg, Pan nasz jest łaskawy
Chcę z serca Jego zachować ustawy.

Pariskiemu słowu ufa moja dusza
że grzech odpusci, gdy się serca skruseją
Nadzieję w dobrym Panu mam że raczy
złech mój odpuszcic, gdy Ty me zobaczysz

zrael ufa od świtu do zmierechu
i mu Pan litość zesła z mebios wierzchu
Po miłosierdziem słynie nasz Pan łuby
A nigdy me chce Bóg gresznika z guby.

IX
Dekret Boski nie w przemianie
Co mnie dziś tak się wam stanie
Uważaj każdy żyjący
Na ogień w czyscu gorący. O Jezu Jezu.

X
Przez Twą Jezu, srogą mękę
Podaj duszą w czyscu rękę
Wyciągnij je z ramionami
Z czysca rękami Twojemi. O Jezu Jezu.

XI
Wprowadz z Twojej świętej miłości
Do niebieskiej wesotosci
Dziech się cieszą z Tobą, Panem
Aż na wieki wieków Amen, O Jezu Jezu.

27. Pewnej nocy

I
Pewnej nocy z oczu mych
otart dionią swą Jezus,
I powiedział mi, nie martw się,
Jam przy boku jest twym.
Potem spojrział na greszny świat,
pogrążony w ciemności i zwracając
się do mnie, potem smutku tak rzekł

Ref:

Powiedz ludzkom że kocham ich,
że się o nich wciąż troszczę,
Jeśli zesli już z moich dróg,
powiedz, że szukam ich.

II
Gdy na wzgórzu Golgoty za nich życie
oddatem, to umarłem za wszystkich,
aby każdy mógł żyć. Nie zapomnę
tej chwili, gdy mnie spotkał mój Jezus,
wtedy byłem jak ślepy, on przywrócił mi

Ref: Powiedz ludzkom

wzrocz

28. Szukać Szczęścia

Szukać szczęścia, szukać celu
życia chciałem, gdy na drodze
mej stanęła Pani mój,
co się ze mną wtedy stało,
nie wiedziałem, jedno wiem,
żeś Ty mnie zbawit, jam jest Twój.

Ref: Chwata, cześć, chwata, cześć,
alleluję, śpiewa serce me,
Chwata, cześć, chwata, cześć.

Jezu dzięki Ci, żeś zbawit mnie

Tyś okazał dla mnie miłość swoją,
Panie, której głębi ja nie mogę
pojąć sam, gdyś przed radę za mnie
zmosił wroganie, gdy optwano
potem bito Ciebie tam.

Ref: Chwata cześć

^v
Córki, syny, co płakali
Gdy mnie do grobu chowali
Wtenczas niby żalowali
A teraz mnie zaniedbali. O Jezu Jezu

^{vi}
Siostra z bratem chodzi stroną
Chociaż mi Regwijem dżwonią
I Regwijem wygłaszają
O duszę mą mić miedbają O Jezu Jezu

^{vii}
Miły Jezu, coż takiego
nie masz przyjaciela mego
Żeby mnie teraz ratował
W mękach czyscowych salwował O Jezu Jezu

^{viii}
Mają z pisma ogłoszenie
Jak w czyscu palą płomienie
Tam za moment grzechu płonąc
We łzach gorzkich długo tonąc O Jezu Jezu

^{ix}

6. Więzień w czyscu.

I
Więzień w czyscu zatrzymamy
Prosi na Jezusa rany
Ratuj z ognia moją duszę
Bo ja bardzo cierpieć muszę
O Jezu Jezu.

II
za wszystkie dni i momenta
życia mego i talenta
Tam rachunek pokazano
Na ciężkie męki mnie dano. O Jezu, Jezu

III
ogień w czyscu bardzo ostry
Obtoczył mnie ogień bystry
I ze wsząd mnie ogień pali
Nikt się nade mną nie zali O Jezu, Jezu

IV
Gdy się z światem ja rozstawał
W ten czas mnie każdy zatował
A gdy skonał choć widzieli
O duszy mej zapomnieli. O Jezu, Jezu

III

Dziś Golgota dla mnie źródłem
meego życia, tam Twoja krew obmyła
z grzechów serce me,
dziękuję Panie, Ci za krzyż i za przeżycie
i za słowa Twoje, Wykonano się
Refi chwata cześć,

29. O Jezu mój drogi,

1. O Jezu mój drogi Tyś jest źródłem
żask

Po świecie rozsiewasz miłosierdzia
blask.

{ Two serce z ranione blaskiem
słońca łśni
za miłość Twoją wielką
dziękujemy Ci.

2. Stojemy przed Tobą Boski
Władco dusz

Zachowaj w nas wiarę.
wśród życiowych burz.

{ Zaprowadź nas Jezu poprzez
śmierci próg
Tam gdzie, na nas czeka,
miłosierny Bóg.

IX
I ktoż nie załrzy przed Twym gniewem Panie
Widząc tak ciężkie grzeszyjeli ukaramie
Przeż stanowie zawsze być gotowy
Na sąd surowy, Na sąd surowy.

X
Już nie opuszczę odtąd dnia żadnego
Bym nie roztrząsał sumienia własnego
A skoro się w nim jakiś grzech ukaze
Przez spowiedź z mąże, Przez spowiedź z mąże.

V
Natenczas wyjdą na jaw wszystkie złości
I te, co były spełnione w skrytości
Nie będą nawet tajne złe pragnienia
I pomyślenia, I pomyślenia.

VI
Przystąpi wreszcie Sędzia do wyroku
Stawiający dobrych po prawym swym boku
Złych po Lewicy, i tak ostateczny
Da wyrok wieczny, Da wyrok wieczny.

VII
Naprzód do dobrych, co będą zbawieni
Ozwie się: Pojdziecie wy błogostawieni
Weźcie królestwo wam przygotowane
I obiecane, I obiecane.

VIII
Zli zaś usłyszą głos gromu strasznego
Jdźcie przekleci do ognia wiecznego
Który od wieków czartu zgotowany
Wam teraz dany, Wam teraz dany.

30. Nasze plany i nadzieje

1) Nasze plany i nadzieje
Coś niweczy raz po raz
Tylko Boże miłosierdzie
nie zawodzi nigdy nas
Jezu ufam Tobie, od dziecięcych lat
Jezu ufam Tobie, choćby wątpił świat
Strzeż mnie, dobry Jezu, jak własności swą
i wopieczę ciałej dusze moją miej

2) ufność w miłosierdzie Boże
zapewnienie daj nam

Je w godzinie naszej śmierci
przyjdzie po nas Jezu sam
Ref. Jezu ufam Tobie

3) W trudnych chwilach twego życia
nie rozpaczaj nie roń Też
ufność w Boże miłosierdzie
troskom twym potoczny kres
Ref. Jezu ufam Tobie

1) Pragnę oddać się dziś Tobie
całym życiem służyć Ci
Pragnę Boże miłosierdzie
głosić ludziom w smutne dni
Ref. Jezu ufam Tobie

5. W dzień ostateczny

I
W dzień ostateczny w dzień osądu Boga
Ogarnie ten świat niestychana trwoga
dnieba się wzruszą wielki ucisk będzie
Na ludzi wrzędzie na ludzi wszędzie.

II
W ten czas to trąba straszonym głosem ryknie
I na wskroś groby umartwych przeniknie
A to co wierzym spełnionem zostanie
Ciał zamartwychstanie, Ciał zamartwychstanie

III
Każda się dusza powróci do ciała
A żeby z swoich spraw rachunek zdała
stać przed tronem Syna człowieczego
Boga sędziego, Boga sędziego.

IV
O, jaka wtedy przejmie grzeszących trwoga
Gdy ujrzą mściwym sędzią tego Boga
Którego całe życie obrażali
Nic Nam nie dbali, Nic Nam nie dbali.

mm mm

Sprawiedliwych V oświecenie
Nadziei grzesznych wzmocnienie
Niech przez twoje przyczynienie
Gasną czyscowe płomienie. O Maryjo.

VI
Twoje zasługi, Twoje przyczyny
Popłaciwszy grzechów winy
Niech w prowadzą ludzkie syny
Z matki do niebieskiej krainy. O Maryjo.

Jeżu ufam Tobie
1) Zmiłuj się na demną,
W miłosierdziu swoim
J. spojrzij z miłością
Na grzechów mi nie obuwaj
Jeżu ufam Tobie, miłosierny Boże
jeszcze raz mi przebac, błagam Cię w pokorze

2) Daj mi serce nowe
i radość sumienia
Przywróć nadzieję
Twojego przebaczenia
Jeżu ufam Tobie, miłosierny Boże
jeszcze raz mi przebac, błagam Cię w pokorze

3) Dawnych naszych grzechów
nie pamiętaj Panie
Wspomnij na Twoje
wielkie zmiłowanie
Jeżu ufam Tobie, miłosierny Boże
jeszcze raz mi przebac, błagam Cię w pokorze

U Ciebie Boże

U Ciebie Boże miłosierdzia wzywa
Przez krew Chrystusa, którą na mnie
przełat.

Moc jego męki i ofiary krzyża
Dla mojej duszy będzie ocaleniem

Spójrz Boże mocny

który nie znasz kresu

Ty który byłeś i trwasz będzieś zawsze

Przed tobą stoję jako pył znikomy.

Widny jako trawa, co wędwie
na polu.

4. Przez czyscowe

Przez czyscowe upalenia
które znoszą przewinienia
Łzy lejąc bez pocieszenia
żebym Twego uzalenia. O Maryjo

Tys źródło grzechy czyszczące.
Wszystkim zdrowie przynoszące
Poślij umierające
Ratuj męki ponoszące. O Maryjo.

ktobie umarli wzdychają
w Tobie ufność pokładają
niech twarz macierzyńską znają
niech przez ciebie mięba dostają. O Maryjo

kluczu do mięba zamknięty
więzieni w czyscu utracony
Pragnie przez ciebie być puszczony
z więzienia w miębskie strony. O Maryjo

Przeto Cię upraszam serdecznie
Józefie święty bym bezpiecznie
Mógł mieć zgón i lekkie skowronki
I grzechów moich skasowanie przy smie
rci

VI

Gdy mi zaś przyjdzie przed sądziego
Stawić się wielce strasliwego
Bądźże mi, Józefie przy sądzie
Kiedy mnie, Bóg sądzie zasiądzie Patronie

O Jezu mój drogi.

O Jezu mój drogi Tyś jest źródłem
Tęsk

Po świecie rozsiewaś miłosierdzia
blask

{ Two serce zranione blaskiem
stońca łśni
Za miłość Twoą wielką dziękujemy ci

II

Tyś przyszedł na ziemię
w betlejenską noc
By duszom wątpiącym
wlewać Tęsk i moc

{ By miłość mieć światu
niby kwiatów woiń
By brat podał bratu
przyjacielską dłoń

III

III

Stojemy przed Tobą
Boski władco dusz
zachowaj w nas wiarę
wśród życiowych burz
(zaprowadz nas Jezus
poprzez śmierci próg
tam gdzie na nas czeka
miłosierny Bóg

IV

A gdy nam przypadnie
w niebie szczęścia los
popłynię w niebiosach
odwiecznej pieśni głos

(Matka Najświętsza
tam przytuli nas
po życia cierpieniach
przyjdzie szczęścia czas

3. Szczęśliwy kto sobie Patrona
szczęśliwy kto sobie Patrona
Józefa ma za opiekuna
niechaj się niczego nie boi
gdy święty Józef przy nim stoi
nie zginie
Jolcie przez marności światowe
Boście wy do zguby gotowe
Już ja mam, nad konar stodszego
Józefa Opiekuna mego przy sobie.

III

Ustąpcie szatańskie najazdy
Przyzna to zemną ciałowi każdy
że choćby i samo powstało
Piektło się na mnie zbuntowało,
nie zginie.
Gdy mi jest Józef ulubiony
Obrońca od każdej złej strony
Oni mnie ze swojej opieki
Nie puszczą i zginąć na wieki nie mogą

Gdzie Majestat Boży skrył
Twa miłością sercem Twojem
ucz Jezusa wielbić tu
jak ty pracą Izawi znojem
całym życiem służyć mu. Dla...

Niech z ołtarza ⁱⁱⁱ tajemnicy
Ponad całym światem już
Zakręluje Syn Dziewicy
Bóg Zbawiciel, życia dusza
W sakramencie ukrytemu
Niech cześć odda cały świat
Każde serce niech ku Niemu
Swej miłości nieśie kwiat. Dla mego...

1. Józefie święty Patrowie
2. O Józefie ukochany
3. Szczęśliwy kto sobie Patrowe
4. Przez czyste
5. W trzeń ostateczny
6. Wierzeń w czyscu
7. Z plebi mojego
8. Zawitaj córko
9. Barbaro święta
10. Maria Magdalena
11. Przy pożegnaniu się ze światem
12. Krajem cierpienie
13. Matko Najświętsza
14. Gdzie jest Jezus
15. Już zem dość pracował
16. O Boskiej Opatroności
17. Ja wam sercem
18. W ciemnościach
19. O świętej Barbare.
20. O Świętym Mikołaju

2. O Józefie ukochany

O Józefie ukochany, pod opieką
Twoją rasi.

Chleb żywota z nieba dany
Tyś go na swym ręku niost
Tyś go w ziarnie pielęgnował
by nakarmić ludzki głód
Tyś nam ustrzeżł i zachował
Ten miłości Bożej cud.

Dla niego żyć
z Tobą gościć
gdzie chwaty swej
On tai blask
by wszystkim nam
był, Jezus sam, ach uprosi tę
najdroższą z Task

Tego który w Nazarecie
Tobie poświęcony był
My strzeżemy na tym świecie

Gzech związku z Nimi nie zrywa
Przez wszystkie żywota czas. Racz.

iv

Ty któryś na zbawcy Lonie
Mógł żywot położyć swój
Racz nam ułatwić przy zgonie
Ten życia ostatni ból, Racz...

v

O nasz niebieski Patronie
Ku prośbom naszym się skłoń
Tak w życiu jak i przy zgonie
Opiekę Twoją nas skłoń, Racz...

21. O sercu Pana Jezusa
22. O padamie z wola Bożę
23. Jezus w oprójeu mdlejący
24. O Najświętszej Marii Pannie
25. Kto się w opiekę
26. Niepokalena
27. Pewnej nocy
28. Szukać szczęścia
29. O Jezus mój drogi

1 Józefie święty Patronie

Józefie święty Patronie ku prośbom
naszym się skłoń

Do Ciebie wznosimy ołtynie
Opieką swoją nas skłoń

Racz stróżem być młodzieńcych lat
By grzeszy im nie zakodził świat

O strzeż o strzeż młodzieńcych lat
Jezusa lata dziecięce Bóg wzięty

opiece twej. Przyjm także nasz
wiek w swe ręce. I nad moją opiekę
miej

ii

Poleć nas zbawcy naszemu
ktoregoś piastunem byt
Prowadź nas prowadzi ku niemu
Do cnoty dodawaj sił. Racz...

iii

Niech w sercach naszych przebywa
Bóg Jezus z Maryją wraz



Enjoy the Silence

Words like violence
Break the silence
Come crashing in
Into my little world
Painful to me
Pierce right through me
Can't you understand
Oh my little girl
All I ever wanted
All I ever needed
Is here in my arms
Words are very unnecessary
They can only do harm
Vows are spoken
To be broken
Feelings are intense
Words are trivial
Pleasures remain
So does the pain
Words are meaningless
And forgettable
All I ever wanted
Enjoy the silence.

The Policy of Truth

You had something to hide
Should have hidden it, shouldn't you
Now you're not satisfied
With what you're being put through
It's just time to pay the price
For not listening to advice

Depeche
Mode
Fan
Club
P.O.Box
1281
London
N1 9UX



Wickström

DepecheMode